

Artykuły teoretyczne i historyczne

Теоретические и исторические статьи

Jan Wadowski

Politechnika Wrocławska

Filozofia jako płaszczyzna spotkania i po-rozumienia w pluralistycznym społeczeństwie

*Философия как площадка для встречи и взаимопонимания
в плюралистическом обществе*

Filozofia jest jak Matka, która dała życie i obdarzyła swoimi cechami wszystkie inne nauki. Dlatego też nie należy jej ubliżać z powodu jej nagości i ubóstwa, ale raczej mieć nadzieję, że jakaś cząstka ideału Don Kichota przetrwa w jej dzieciach, aby nie pogrążyły się one całkowicie w tym, co przyziemne.

Albert Einstein

Czy filozofia jest współcześnie potrzebna? Pytanie to zostało niewłaściwie sformułowane, ze stanowiska kogoś, kto już nie wierzy w etos Sokratesa i tylu innych. Sądzę, że w czasach współczesnych istnieje ogromne zapotrzebowanie na filozofię, jednak inne czynniki cywilizacyjne powodują, że eliminuje się ją z horyzontu „późnej nowoczesności” (Anthony Giddens, Chantal Delsol). Marginalizowanie filozofii jest normą w systemach totalitarnych a ją samą zastępowano jakimś rodzajem „poprawnej” ideologii. Być może korporacyjny postkapitalizm to również rodzaj pełzającego systemu totalitarnego w białych rękawiczkach, który – wykorzystując wiedzę o człowieku i społeczeństwie – przebiegle manipuluje nim dla własnych celów, mając za nic godność, wolność a nawet ludzkie życie,

zwłaszcza dzieci i starców, którzy już są „nieprzydatni”¹. Jeśli faktycznie tak by było (a daleki jestem od teorii spiskowych), to po części za zaistniałą sytuację można obwiniać samą filozofię i filozofów, wyśmiewanie dążenia do prawdy i kreowanie wizerunku filozofa do rodzaju wyalienowanego intelektualisty zajmującego się rzeczami oderwanymi, który nie zwraca uwagi na rzeczywistość, w związku z czym pisze zupełnie niezrozumiale i jest zwykłym pasożytem społecznym. Marginalizowanie i eliminowanie filozofii wydaje się być zamierzone, ponieważ ta odrywa od kakofonii nieustającej „rozrywki” lub może spowodować, że ktoś będzie chciał się wyłamać z masowych „trendów”.

Filozofia coraz częściej jest degradowana i przesuwana na drugi plan. Filozofii akademickiej odebrano status mądrości, redukując ją do wiedzy i różnych opinii, a filozofów postrzega się jako ludzi, którzy toczą jałowe spory². Jednak myśl Zachodu, w większości wypadków, doszła do wyczerpania tylko pewnego modelu filozofowania. Nie znaczy to jednak, że jako taka uległa finalizacji; jest to teza głoszona niekiedy przez filozofów (lub co gorsza uczonych z innych dziedzin), którzy nie widzą wyjścia i uważają, że to oni właśnie powiedzieli już wszystko.

Starożytni Grecy postawili wysoko poprzeczkę, która w miarę wpływu wieków była coraz bardziej obniżana, by, może na skutek wzrostu sceptycyzmu. Jednak kiedy otwieramy dzieła Platona, Arystotelesa, św. Augustyna i innych klasyków, ze zdziwieniem stwierdzamy aktualność tych poszukiwań. Czytelnik spontanicznie poszukuje zrozumienia tego, co przeczytał, jednakże w kontekście własnej wrażliwości i w interpretacji, która odsłania zupełnie nowe, nieznanne być może autorowi przestrzenie myśli (kłania się hermeneutyka).

Korzeniem i źródłem filozofii jest pewien mentalny wstrząs (dawniej zwany zadziwieniem), który ma miejsce w obliczu rzeczy pozornie oczywistych. Wstrząs ten może być różnie ujmowany. Na przykład według Emmanuela Levinasa zadziwienie u Platona i Arystotelesa ma charakter intelektualny i odnoszone jest do czegoś, co jest poznawalne³. Jest to zadziwienie w „świecie dnia”, istnieje jeszcze to, które jest zadziwieniem „obejmującej nocy”⁴. Levinas mówi wręcz o „szumie” istnienia, które nas obejmuje. Brzmi to trochę jak Heideggerowska „trwoga”, jednak ten sam Levinas jest autorem sformułowania, że źródłem filozofowania może być *jouissance*, rozkoszowanie się, smakowanie⁵. Podobnie, aczkolwiek w innym

¹ Zob. np. S. George, *Czy kryzys czyja odpowiedź*, tłum. L. Mazur, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa 2011.

² Być może jednak, to właśnie filozof może i powinien stanowić punkt zapalny i element niepokoju człowieka z ulicy, który chce wprowadzić dyktat własnej przeciętności i minimalizmu w zakresie myślenia i postaw.

³ Zob. E. Levinas, *Istniejący i istnienie*, tłum. J. Margański, Wydawnictwo Homini, Kraków 2006, s. 27 i n.

⁴ Zob. *ibidem*, s. 28.

⁵ Zob. E. Levinas, *Całość i nieskończoność*, tłum. M. Kowalska, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2002, s. 119.

duchu, mówił o tym Władysław Stróżewski, który stwierdził, przy okazji jubileuszu 80. urodzin, że wobec pewnych pytań filozof odczuwa metafizyczny dreszcz⁶.

Niezależnie od tego, jakie to będzie wydarzenie, każdy wrażliwy człowiek powinien, szczególnie w młodości, przeżyć „zdziwienie”, jako spotkanie z tym, co nieznanne, a co ma charakter określonej intuicji, wglądu (ang. – *insight*)⁷. Fundamentalna ciekawość, wrażliwość poznawcza i otwartość są właściwościami, które pojawiają się w każdym pokoleniu. Filozofowanie jest więc odkrywaniem ostatecznych uwarunkowań rzeczywistości, jej ostatecznych racji⁸. Jest ono poszukiwaniem źródeł sensowności. Nie ulega wątpliwości, że korzeniem wszelkich istotnych poszukiwań filozoficznych jest wspomniana fundamentalna intuicja istnienia, która powinna być wyznacznikiem wszelkiej filozofii. Nie wydaje się możliwe, aby całkowicie zagłuszyć ową „zdziwieniową” intuicję, szczególnie u ludzi młodych, i to mimo całej współczesnej maszyny propagandowej.

Filozofia rodzi się jednak nie tylko w samotnej refleksji „zdziwionego” myśliciela, ale może przede wszystkim w spotkaniu i wymianie myśli. Najdoskonalszym chyba przykładem tego procesu są pisma Platona, który ukazywał mechanizm rodzenia się myśli, dookreślenia i doprecyzowywania we wspólnocie. Oczywiście jest jednak, że wielu myślicieli było samotnikami. Jest to jednak bardziej kwestia wyciszenia i dystansu, nie zaś bezsensownej i niepotrzebnej alienacji. Odwaga takiej samotności nie ma wiele wspólnego z chorobą osamotnienia. Zbierając nektar myśli, człowiek pełen pokory wobec tajemnicy Istnienia powinien umieć powracać i dzielić się rezultatami swoich poszukiwań, weryfikując je w autentycznym spotkaniu z innym. Sądzę, że jest to właściwy „żywiol” filozofowania: dyskusja, dobrze pojęta polemika, otwartość i życzliwość. Losem filozofa jest tedy dialektyka samotności, wolności, wspólnoty i empatii⁹. Ale czy nie jest to doświadczenie każdego człowieka? Różnica może być taka, że przeciętny człowiek będzie np. samotność postrzegał jako coś negatywnego a wolność jako wartość, z której niebezpiecznie jest korzystać. Filozofowie natomiast powinni dać przykład mądrej sztuki życia i porozumienia innym grupom społecznym, co wydaje się szczególnie istotne w czasach narastających konfliktów i wojen.

Filozofia powinna stać się podstawowym czynnikiem przygotowania gruntownej strategii zbudowania integralnych podstaw wyjścia z wielopłaszczyznowego kryzysu, potrzeby zmiany stylu życia, odnalezienia alternatywnych jego form.

⁶ Zob. <http://jezuici.pl/80-lat-profesora-wladyslawa-strozewskiego> (dostęp 30.12.2014).

⁷ Zob. A.J. Heschel, *Człowiek nie jest sam: filozofia religii*, tłum. K. Wojtkowska-Lipska, Kraków 2001, s. 17.

⁸ Zob. S. Buda, *Filozofowanie jako współtworzenie*, Kraków 2010, s. 114.

⁹ Wspomnianą dialektykę wyraźnie widać w biografjach filozofów, którzy zawsze w dużym stopniu korzystali ze swego prawa do samotności i wolności, narażając się przez to tzw. „opinii publicznej” (np. Sokrates, Bruno, Kartezjusz, Spinoza i wielu innych).

Prędzej czy później trzeba zwrócić się w stronę fundamentów sensownej egzystencji, szczególnie w wymiarze tzw. duchowości. Największe zagrożenie zdaje się płynąć z redukcjonizmów¹⁰; nadmierny terrocentryzm prowadzi do wyniszczenia Ziemi i jej zasobów; horyzontalny antropocentryzm powiązany z przekonaniem, że jedynym sensem życia są doznania zmysłowe, przekłada się na neurotyczną pogoń za sukcesem, przeliczaniem wszystkiego na wartości mierzalne itd.¹¹. Inaczej mówiąc, jeśli u podstaw naszego działania leżą zawężone i niepełne założenia o charakterze filozoficznym, odnoszące się do fundamentalnych kwestii, prędzej czy później prowadzi to do równie zawężonych horyzontów myślenia i stylu życia. Założenia takie przekładają się na wąskie, funkcjonalistyczne działania, które pomija wiele imponderabiliów. Coraz wyraźniej widać przykre konsekwencje takiego działania. Oczywiście głębsza analiza może wykazać, że u podstaw takiego działania leżą założenia i przekonania, których filozoficzny charakter nie ulega wątpliwości, aczkolwiek przybrały już format ideologicznych przekonań. Ideologia natomiast oducza nas myślenia, krytycyzmu, słusznego dystansu itd. Tym bardziej więc, w obliczu trudnej sytuacji współczesnego człowieka, konieczne jest podjęcie na nowo pogłębionej refleksji filozoficznej¹².

Filozofia styka się z tajemnicą. Tą tajemnicą jest niewątpliwie najważniejsze pytanie, jakim jest kwestia samowystarczalności i samowjaśnialności (przyczynowego domknięcia) świata lub inaczej kwestia transcendentnego Absolutu¹³. Nie jest możliwe, aby do końca poznać jakkolwiek rozumianą rzeczywistość, co powinno rodzić bardziej pasję poznawczą niż sceptycyzm i relatywizm. W tym sensie filozofia jest ponadczasowa, dopóki problemy podjęte jeszcze przez starożytnych będą stanowić wyzwanie również współcześnie i w przyszłości. Brak jednoznacznych i wyczerpujących odpowiedzi na najważniejsze pytania winien więc być czynnikiem mobilizującym wysiłek poznawczy, szczególnie filozofów¹⁴. Sa-

¹⁰ Na temat redukcjonizmu zob. np. *Reductionism*, Internet Encyclopedia of Philosophy, <http://www.iep.utm.edu/red-ism/> (dostęp 31.12.2014).

¹¹ Być może szczególnie niebezpieczne jest przeliczanie różnych korzyści wynikających z faktu, że ktoś zachowuje się „po ludzku”, niezależnie od tego, czy będzie to dotyczyć osób wierzących czy nie.

¹² Empirycznym wręcz dowodem na fakt, że np. w Polsce obraliśmy błędny, redukcjonistyczny kierunek, jest duża liczba samobójstw systematycznie i gwałtownie rosnąca. Rozwój człowieka sprowadzono niemal wyłącznie do sfery ekonomicznej, materialnej w wersji korporacyjnego, brutalnego kapitalizmu, który praktykuje darwinizm społeczny, bezlitosną konkurencję i lekceważenie jednostek wrażliwych czy słabszych. Zob. *Dane dotyczące samobójstw Polsce do 2013 r.* w: <http://tosterpandory.pl/?p=3579> (dostęp 30.12.2014).

¹³ Zob. S. Rainko, *Powołanie filozofii. Esej metafizyczny*, Sedno – Wydawnictwo Akademickie, Warszawa 2013, s. 17, 35.

¹⁴ Takich odpowiedzi nie dostarcza również nauka, która – zdaje się – ciągle tkwi w XIX-wiecznym paradygmacie. Zob. np. R. Sheldrake, *Nauka – wyzwolenie z dogmatów*, tłum. M. Majer, Wydawnictwo Manendra, Wrocław 2015.

mej filozofii nie da się zredukować do jakiegokolwiek zasady, co pozwala jej zachować otwartość na różnorodność metod i dróg dochodzenia do prawdy. To sprawia, że filozofia jest zawsze aktualna i nieustannie nowa oraz wielopostaciowa. Sądzę, że współczesna zgoda na karłowatość filozofii jest raczej syndromem wypalenia i rezultatem oddziaływania różnego rodzaju postpozytywistów i neo-pragmatystów. Głos takich filozofów jak np. Dietrich von Hildebrand, wydaje się być słabo słyszalny¹⁵. Czym więc jest filozofia? Jako fundamentalna właściwość i ekspresja istoty świadomej i wrażliwej, która może być zdefiniowana w ten sposób: filozofia jest wielką, w dobie globalizacji już ponadkulturową, dyskusją nad fundamentalnymi, żywotnymi problemami człowieka, zaczynając od tych najprostszych a kończąc na tych, które podprowadzają pod granice tajemnicy. Filozofia jest tedy budowaniem naszego człowieczeństwa u samych podstaw. Jak mówi Hildebrand, człowiek jest tym, który pyta, a podstawowe pytania filozoficzne i religijne są „pierwotnym komponentem ludzkiego ducha”¹⁶. Stawianie owych pytań wynika z podstawowego doświadczenia człowieka w każdej epoce. Naprzeciw owym pytaniom wychodzą określone konieczne istotności mające inteligibility a także – podobnie jak owe pytania – ponadczasowy charakter¹⁷. Wielu filozofów, w obliczu niemożliwości ostatecznego i powszechnie obowiązującego rozwiązania tego i innych, zbliżonych pytań, ogłosiło jawną lub ukrytą rezygnację z filozofii. Wydaje się jednak, że dominacja minimalizmu filozoficznego nie jest korzystna dla rozwoju kultury ani dla samej filozofii, a wręcz przeciwnie: pogłębia jej wypłukanie z głębszych wartości i swoisty marazm. Dzięki filozoficznemu podejściu, za pomocą pogłębionego myślenia, można oczyścić umysł z przesądów, schematów, stereotypów, uwalniając go niejako do wymiaru tego, co rzeczywiście istotne. Filozoficzna wrażliwość pozwala łatwiej i prościej otworzyć się na egzystencję, która przynosi zadowolenie i otwiera na wymiar duchowy.

Postawa filozoficzna zwraca uwagę na to, że aby faktycznie i dogłębnie wzrosła tzw. jakość życia ludzkiego, nie potrzeba konieczne bogactw lub różnorodnych urządzeń oferowanych przez współczesny przemysł. Więcej, jakość życia nie jest wprost proporcjonalna do bogactw materialnych (ich braku lub nadmiaru), co jednoznacznie falsyfikuje kryterium behawioralne jako miarę tzw. szczęścia czy powodzenia. Kultura neoliberalna sugeruje nawet, że tylko takie kryterium należy zastosować, jeśli mowa o „jakości życia”. Nie ma jednak jednoznacznego przełożenia tzw. obiektywnej jakości życia na subiektywną¹⁸. Dramat współczesnej kul-

¹⁵ Zob. D. von Hildebrand, *Czym jest filozofia*, tłum. P. Mazanka, J. Sidorek, Wydawnictwo WAM, Kraków 2012.

¹⁶ *Ibidem*, s. 35.

¹⁷ Zob. *ibidem*, s. 121 i n. Są to w ujęciu Hildebranda m.in. bycie, prawda, sprawiedliwość.

¹⁸ Zob. M. Kusterka-Jefmańska, *Wysoka jakość życia, jako cel nadrzędny lokalnych strategii zrównoważonego rozwoju*, „Zarządzanie Publiczne. Zeszyty Naukowe Instytutu Spraw Publicznych Uniwersytetu Jagiellońskiego” 2010, nr 4 (12), s. 116.

tury w wymiarze globalnym polega niejednokrotnie na tym, że agresywnie lansuje się czysto zewnętrzne kryteria bycia szczęśliwym, podczas gdy rzeczywiste szczęście zachodzi we wnętrzu człowieka. Tam też, w ciszy skupienia, kielkują najważniejsze pytania i wglądy filozoficzne.

W obszarze metafizologii tworzy się również etos filozofii i filozofa. Jak twierdzi Adam Nowaczyk, każdy z twórców jakiejś „oryginalnej koncepcji filozofii ma swój własny program metafizologiczny”¹⁹. I oczywiście każdy kto – świadomie lub nie – filozofuje, posiada jakieś przekonania na temat tego, czym jest świat, kim jest człowiek, jak powinien postępować itd. Najczęściej poglądy o roli myślenia filozoficznego są przyjmowane na zasadzie wzorca kulturowego. Określony model kulturowy jest jednak również dziełem pewnej refleksji i interpretacji o częściowo filozoficznym charakterze. Filozoficzny namysł natomiast pozwala spojrzeć na kulturowe modele z dystansu i zaznać większej niż przeciętna wolności wyboru.

Filozofia, jak sądzę, może pomóc w osiągnięciu wolności, której szczególnie potrzebują młodzi ludzie. Młody człowiek instynktownie poszukuje prawdy i wolności, chyba, że zatracił już swoje człowieczeństwo. Więcej, to właśnie filozofowanie pozwala mu uzyskać pełną godność swojego istnienia, które przede wszystkim powinno być egzystencją osoby świadomej, wewnętrznie wolnej i postrzegającej rzeczywistość we właściwej perspektywie i proporcjach (cokolwiek przez ową „rzeczywistość” będzie się rozumieć)²⁰. A ponieważ ludzka wolność zawsze jest nieco ułomna i uwarunkowana (pomijając przypadki nielicznych „oświeconych”, mędrców, świętych czy mistyków), konieczne jest nieustanne reflektowanie własnej egzystencji. Filozofia nie musi przynosić najwyższej prawdy, jednak może stanowić świetne przygotowanie do jej zaistnienia, ustalając niezbędne warunki prawdziwości, jak np. intelektualną uczciwość, otwartość itd. Filozofowanie jest więc rodzajem praktyki a nie tylko wiedzy²¹. Krzysztof Arbiszewski w swej niezwykle interesującej pracy o roli filozofowania, twierdzi, że nie jest tak, jakoby filozofia była wąską, akademicką dziedziną, którą zajmują się oderwani od realnego życia ludzie, jest natomiast „wysepką w oceanie filozofowania”²². Jeśli faktycznie tak jest, to filozofowanie „profesjonalne” jest naturalnym i niezbędnym skutkiem aktywności ludzkiej w obrębie szeroko rozumianej kultury. Więcej, nie istnieje życie społeczne bez filozofii²³. Instytucje życia pu-

¹⁹ J. Nowaczyk, *Czym mogłaby być filozofia* [w:] M. Woźniczka (red.), *Metafizologia – nieporozumienie czy szansa filozofii?*, Wydawnictwo „scriptum”, Kraków 2011, s. 69–76.

²⁰ System edukacyjny powinien oddziaływać na młodego człowieka stymulująco, pobudzając go odpowiednio do samodzielnej refleksji i proponując mu wartości, które wybierze w miarę autonomicznie.

²¹ Zob. K. Arbiszewski. *Kulturowe funkcje filozofowania*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2013, s. 53.

²² *Ibidem*.

²³ Zob. *ibidem*, s. 179.

blicznego nie powstały w kulturowej próżni, ale w przestrzeni utrwalanych w miarę upływu czasu modeli i przekonań o filozoficznym i religijnym charakterze. Sama filozofia natomiast nie jest tylko „dostarczycielką” idei, ale również „kreatorką” określonych ról, demaskatorką wyznaczającą np. standardy etyczne w czasach, kiedy religia nie czyni już tego w skali masowej.

W czasach wielopłaszczyznowego kryzysu cywilizacji, który ma nie tylko aspekty ekonomiczne, ale również ideologiczne, filozofia jest szczególnie potrzebna, ponieważ może odnosić się do całego spektrum ludzkiego doświadczenia. Istotne wydaje się „uniwersum symboliczne”, które ma pomóc przetrwać sytuacje graniczne, znajdując dla nich wyjaśnienie i głębszy sens²⁴. Uniwersum symboliczne ma natomiast porządkować sytuację graniczną, która jest wypadnięciem z dotychczasowych ram egzystencji.

Sądzę, że znaczenie filozofii będzie wzrastać z tego powodu, że cywilizacja Zachodu gubi własne fundamenty, co będzie wymagało ich przebudowy i rekonstrukcji. Bardzo potrzebne jest przedefiniowanie pojęć, przypomnienie o fundamentalnych znaczeniach, co pozwala jej być podstawową formą „samoświadomości kultury”²⁵.

W tym kontekście wydaje się konieczne integralne, metaspécialistyczne ujęcie filozofii, której etosem będzie mądrość, nie zwykła wiedza czy nawet rozumienie. Jeśli mądrość jest szczytem człowieczeństwa, to ono samo byłoby jednością, syntezą najwyższych cnót obecnych i wywyższanych w każdej kulturze²⁶. Oczywiście, w społeczeństwie wiele osób reflektuje podstawowe pytania egzystencjalne w kontekście swego doświadczenia, nie odwołując się świadomie do filozofii, aczkolwiek – jeśli tylko nie bezmyślnie określonych kulturowo elementów uniwersum symbolicznego. Fakt ten wynika z tego, że każdy człowiek musi w jakiś sposób odnaleźć własną tożsamość i punkty orientacyjne²⁷. Ujęcie Arbiszewskiego jest ciekawe, jednak sądzę, że autor ten zapomina o fakcie, iż życie ludzkie kieruje się na osoby, w tym naszą własną; dopiero z faktu interakcji z osobą rodzi się wewnętrzne przekonanie o rzeczywistości reprezentowanej przez określony symbol lub rytuał. W epoce „drugiej nowoczesności” (Arbiszewski) mamy do czynienia z sytuacją dezorientacji i żaden eskapizm jak i relatywizm tutaj nie pomogą a wręcz przeciwnie.

W stadium, w jakim znalazła się Europa i całą planeta, konieczne wydaje się wypracowanie nowych „punktów orientacyjnych”, do czego potrzeba znacznego

²⁴ Zob. *ibidem*, s. 195.

²⁵ S. Kamiński, *Jak filozofować. Studia z metodologii filozofii klasycznej*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1989, s. 52.

²⁶ Wydaje się, że pojęcie mądrości, nieobecne już w niektórych słownikach, zaczyna powoli powracać wraz ze stopniem uświadomienia sobie rozmiaru kryzysu. Zob. np. G. Jaryczewski, *Sila i rozum. Studium mądrości*, Wydawnictwo Gerard Jaryczewski, Warszawa 2014.

²⁷ Zob. K. Arbiszewski, *op. cit.*, s. 216.

potencjału twórczego zarówno jednostki jak i społeczności. Jeśli faktycznie jest tak, że zadaniem filozofii będzie uspójnianie doświadczenia człowieka²⁸, (a taki metafizyczny program jest bardzo optymistyczny w odniesieniu do filozofii), to oczywiście kierujemy się bardzo szeroką formułą filozofii, niebędącą dziedziną hermetyczną, którą zajmować się mają ezoteryczni myśliciele przekonani o własnej wyższości. Etos filozofii wykreował Sokrates i jest to ponadczasowe odkrycie określonego stylu życia, który charakteryzuje się wolnością, intelektualną uczciwością i odwagą a nawet męstwem. Filozofowanie to nie tylko sposób działania, jak twierdzi Arbiszewski²⁹; to również określona postawa, styl życia i uniwersalistyczne odniesienie. Jeśli faktycznie tym filozofia jest, to ilu współczesnych myślicieli filozofuje jak wspomniany Sokrates czy Nietzsche?

Dlaczego jednak „umiłowanie mądrości” ma być tą przestrzenią, w której spotkać by się mogły – w ramach pogłębionego procesu globalizacji – różne kultury, a nawet zdołały porozumieć? Nawet jeśli nie będziemy posługiwali się hipotezą Huxleya o filozofii wieczystej³⁰ (przejętą współcześnie przez K. Wilbera), to możemy sięgnąć do uniwersalizmu, jaki zawarty jest w filozoficznym podejściu do rzeczywistości. Filozofia wytoczyła wojnę przesądom, stereotypom, absolutyzmowi i innym stanowiskom, które nie opierają się na bezstronnym użytkowaniu rozumu, na intelektualnej uczciwości. Razem z europejską tradycją sprawiedliwości społecznej (judaizm), ideał solidarności międzyludzkiej i równości (chrześcijaństwo), koncepcję prawa powszechnego (Rzymianie) filozofia, zainicjowana przez Greków, wnosi uniwersalną wartość prawdy, która realizuje się w wielkim projekcie nauki, szczególnie w obszarze nauk przyrodniczych. Jednak nauki przyrodnicze żyją współcześnie pod coraz silniejszą presją pragmatyzmu, co gubi wartość bezinteresownego poszukiwania prawdy oraz – jak sądzę – popadają one niekiedy w złe pojęty dogmatyzm, np. nie zgadzając na żadną, choćby najmniejszą, krytykę ewolucjonizmu jako teorii wszystkiego³¹.

Filozofia wychodzi z dużą dozą autokrytycyzmu oraz wielkim i ciągle aktualnym wyzwaniem *Gnothi seauton*, również w sensie głębokiego znaczenia. Może ona i powinna stać się duchowym miejscem spotkania ludzi różnych ras, kultur, tradycji itd. Powinna pogłębić proces zbliżania się ludzi do siebie. W ten sposób istnieje szansa i możliwość, że staniemy się jako ludzkość wspólnotą, przynajmniej w zakresie określonych wartości podstawowych, co pozwoli na konstruktywne rozwiązywanie niektórych palących problemów.

²⁸ Zob. *ibidem*, s. 221. Uspójnianie doświadczenia człowieka można rozumieć również w innym kontekście, jako wyeliminowanie rzeczy nieistotnych, pozbawionych znaczenia oraz skupienie się na tym, co fundamentalne.

²⁹ Zob. *ibidem*, s. 227.

³⁰ Zob. A. Huxley, *Filozofia wieczysta*, tłum. J. Prokopiuk, K. Środa, Wydawnictwo PUSTY OBŁOK, Warszawa 1989.

³¹ Zob. R. Sheldrake, *op. cit.*, s. 14.

Filozofia nie musi popadać w sytuację powszechnej specjalizacji i wąskiego rozumienia problemów, zabezpiecza przed skrajnymi ujęciami zarówno człowieka jak i społeczeństwa, dając równocześnie przestrzeń wolności, tak konieczną przy konfrontacji z Innym. Natomiast może i powinna wypracowywać uniwersalne pojęcie człowieczeństwa, które – odpowiednio pogłębione – może stać się tym obszarem, który zostanie uznany za wspólny i pozwoli pogłębić wzajemną empatię, otwarcie a nawet zrozumienie i w związku z tym tolerancję.

Równocześnie filozofia, przeciwdziałając powierzchowności, infantylności i redukcjonizmowi, może pozwalać na poszukiwanie punktów wspólnych między odmiennymi kulturami, odkrywanie tego, co ludzi może łączyć na różnych poziomach (etycznym, estetycznym, duchowym itd.). Cóż z tego, że młody człowiek, na przykład inżynier, będzie wiedział, *jak* coś zrobić, jeśli jedyną wartością dla niego będą pieniądze a konsekwencje jego działań (np. środowiskowe) nie mają znaczenia? Równie istotne kwestie to *dlaczego* i *po co* wykonuje określone dzieło techniki. Inaczej mówiąc, nawet najbardziej wyrafinowane działanie ma kilka wymiarów a ten filozoficzny jest tutaj najbardziej znaczący. Ponadto każde działanie ludzkie ma znaczenie nie tylko osobiste i społeczne a coraz częściej globalne. Dotyczy to szczególnie pracy inżynierów, którzy dzięki udoskonalaniu wszelakich technologii, nieustannie powtarzają, że to dla ludzkiego dobra, dla poprawy jakości życia. Niestety, okazuje się, że wysokiej klasy specjaliści wykonują pracę dla zleceniodawców, których zwykle nie interesują inne aspekty niż tylko własna korzyść. Hasło „zrównoważonego rozwoju” (*sustainable development*), często przypominane, wydaje się być niekiedy zwykłym propagandowym elementem strategii, wystarczy sięgnąć po książkę Marcina Popkiewicza³², aby przekonać się, że ciągle jeszcze najwyższą wartością dla wielu jest niepostrzymany „postęp”, który niedługo – jeśli nic nie zrobimy – spowoduje zapaść gospodarczą, polityczną, środowiskową, populacyjną itd.

Szerokość spojrzenia, wierność wielkiej tradycji, otwartość na nowe obszary i wyzwania, to główne atuty filozofii, która może równocześnie wypracować metodę syntetyzującą trzy inteligencje: racjonalną, emocjonalną (Daniel Goleman) i duchową (Danah Zohar i Ian Marshall). Autorzy ponadczasowych dzieł filozoficznych (np. Platon czy Kartezjusz) niewątpliwie dotarli do takiej zdolności, kiedy jednoczyli w sobie różne typy inteligencji i sięgali szczytów osobowego rozwoju człowieka. Zaczynając od samych metod myślenia, poprzez rozległą tematykę i odwagę budowania różnego rodzaju systemów i ujęć a kończąc na kreowaniu wielu różnorodnych dziedzin nauki i tworzeniu tak potrzebnych syntetycznych ujęć, filozofia okazuje się również miejscem spotkania specjalistów różnych dziedzin. Nie tylko więc ludzie różnych kultur mogą docenić podejście na tyle uniwersalistyczne, że stwarzające przestrzeń spotkania przedstawicieli różnych kultur i cywilizacji. Dotyczy to również tak potrzebnej kwestii porozumienia pomiędzy

³² Zob. M. Popkiewicz, *Świat na rozdrożu*, Wydawnictwo Sonia Draga, Katowice 2013.

ekspertami różnych specjalności. Można bowiem sądzić, że właśnie brak takiej wspólnej płaszczyzny, wyznaczonej przede wszystkim przez kategorie filozoficzne, jest jedną z przyczyn obecnej sytuacji.

Sądzę, że stoimy przed zbyt wielkimi wyzwaniem jako gatunek, aby rezygnować z integralnie rozumianej miłości mądrości, która będzie potrafiła czerpać z bogatej europejskiej i nieeuropejskiej tradycji, jak i z osiągnięć współczesnej nauki i techniki w poszukiwaniu rozwiązań bardzo trudnej sytuacji, w jakiej znaleźliśmy się na naszej planecie. Uważam, że jeszcze w tym stuleciu dojdzie do renesansu filozofii rozumianej jako miłość mądrości. W filozofowaniu takim chodzi oczywiście o „konstytutywną integralność” człowieka jako osoby. Filozofia była dla starożytnych nie tylko drogą poznania rzeczywistości i orientacji w niej, ale również ścieżką praktykowania sensownego życia; inaczej mówiąc, nie chodziło tylko o kontemplację prawdy, ale również praktykowanie cnoty³³.

Pierwotnie też „uprawianie” filozofii było drogą ćwiczenia duchowego, które miało doprowadzić adepta do przemiany i spełnienia³⁴. Wydaje się, że współcześnie postępowanie tego rodzaju zostało oddane psychologii czy bliżej nieokreślonej duchowości. Na gruncie integralnie rozumianej filozofii istnieje szansa i możliwość wybudowania miejsca spotkania odległych od siebie kultur, które mogą się wzajemnie wspierać, akceptując istniejące różnice. Inne rozwiązania przyniosą tylko cierpienie, zniszczenia i śmierć.

Filozofia powinna się doskonale poczuć w obszarze globalizacji. Przede wszystkim globalizacja stała się faktem, aczkolwiek twierdzi się, że dobiega końca. Separacja jednak niczemu nie służy, pograżyć może ludzkość w regresie, jeśli opierać się będzie na nienawiści, ksenofobii, uprzedzeniach itd. Gdyby globalizacja ograniczyła międzynarodowy korporacjonizm, byłoby to na pewno dobre posunięcie, ponieważ tworzy on formy eksploatacji człowieka i niszczenia środowiska naturalnego, które nie mają precedensu w przeszłości³⁵. Epoka, która właśnie nabiera tempa na naszych oczach, to nie tylko czas baumanowskiej „płynnej nowoczesności”, ile okres przejściowy, kiedy następuje wiele istotnych zmian, w dużej mierze dzięki technice i aplikacji nowych technologii. Stąd być może wrażenie „płynności”, związane prawdopodobnie z mniej lub bardziej świadomo-

³³ Zob. *ibidem*, s. 104.

³⁴ Zob. P. Hadot, *Filozofia jako ćwiczenie duchowe*, tłum. P. Domański, Wyd. Aletheia, Warszawa 2013, s. 60.

³⁵ Zob. M. Popkiewicz, *op. cit.* Oczywiście nie wszystkie tezy Popkiewicza należy uznać za słuszne. Na przykład teza o globalnym ociepleniu traktowana jest przez tego autora jako oczywista, jednak wydaje się, że zagadnienie to nie posiada atrybutu oczywistości a przez niektórych twierdzenie o antropogenicznym charakterze tego zjawiska uważane jest po prostu za nieprawdziwe. Zob. np. C. Klaus, *Błękitna planeta. W zielonych okowach. Co jest zagrożone: klimat czy wolność?*, tłum. Z. Krzysztyniak, Przedsiębiorstwo Wydawnicze Rzeczpospolita S.A., Warszawa 2008, szczególnie rozdział szósty. Książka Popkiewicza stanowi rzeczowy apel o radykalną zmianę sytuacji.

mym odniesieniem do epok wcześniejszych, kiedy zmiany obyczajów, kryteriów moralnych itd. nie następowały w tak szybkim tempie. Jest to wymuszone przez presję ideologii nieustającego „postępu”, niezależnie od jego nie zawsze pozytywnych konsekwencji. Przejściowość nie musi oznaczać, że już do końca czasów będziemy funkcjonować w sferze zupełnej dowolności. Wszak totalna „płynność” może prowadzić do wygenerowania nowych zasad i reguł, które będą obowiązywać (jak to już ma miejsce np. w *Second Life*). W sferze „płynności” konieczny jest wszak bogaty pluralizm i różnorodność, co z kolei stanowi zabezpieczenie przez cywilizacyjnym samobójstwem. Wydaje się, że cywilizacja, aby przetrwać, musi umieć nie tylko zadbać o zrównoważoną relację ze środowiskiem oraz z innymi cywilizacjami, ale również o zachowanie dynamicznej równowagi pomiędzy własnymi korzeniami a tym, co nowe czy też uważane za takie.

Wspomniana „epoka przejściowa” naznaczona jest niewątpliwie różnorodnymi, dramatycznymi napięciami o zróżnicowanym charakterze. Jeśli Józef Tischner zaproponował filozofię dramatu, budując ją przede wszystkim w kontekście spotkania osób, to z równym powodzeniem można zastosować ten filozoficzny i niedokończony projekt do społeczeństwa i cywilizacji Zachodu, która nie tylko staje do konfrontacji (niekoniecznie zderzenia) z innymi cywilizacjami, ale również musi zadać pytania zarówno samej sobie w kontekście swych własnych cywilizacyjnych win dotyczących przeszłości, jak i w kontekście własnej tożsamości, którą z taką gorliwością (przynajmniej w Europie) się wyzbywa, odżegnując się od jakichkolwiek „wartości chrześcijańskich”, a zatrzymując greckie czy judaistyczne (arbitralność taka wynika m.in. z subiektywizmu i behawioryzmu w myśleniu i postawach)³⁶.

Niektórzy (Maurice Strong, zastępca sekretarza generalnego ONZ) twierdzą, że jedyną nadzieją planety może być fakt, że cywilizacja przemysłowa zawali się. W perspektywie materiału zawartego we wspomnianej książce Popkiewicza można powiedzieć, że proces „demontażu” rozpasanej cywilizacji konsumpcji już trwa. Oczywiście upadek ten nie musi wcale oznaczać końca cywilizacji, ale np. jej przekształcenie w cywilizację zrównoważonego rozwoju, w którym uwzględni się przesłanki o charakterze filozoficznym dotyczące stylu życia, przekonań dotyczących ogólnej natury świata i społeczeństwa itd. Dodać trzeba, że nauka, która pragnie całkowicie wyeliminować filozofię i zająć jej miejsce, takich tez o tyle nie powinna wygłaszać, że jest to sprzeczne z jej ogólną metodologią. Jeśli więc naukowiec proponuje twierdzenia o charakterze ogólniejszym, powinien od razu podkreślić, że jego konkluzja ma charakter filozoficzny a więc metanaukowy. Podobnie, jeśli w debacie publicznej stawia się różne postulaty, często nie zauwa-

³⁶ Można przypuszczać, że tego rodzaju silne dążenie do wyzwolenia się z jakichkolwiek związków z religią (będące m. in. dziedzictwem Oświecenia) będzie jedną z przyczyn upadku cywilizacji, która utraciła swoją energię rozwoju, ustępując miejsca innym, silnym dążeniom religijnym.

za się ich filozoficznego charakteru. Tego rodzaju podejście prowadzi do sytuacji „bezpieczeństwa” filozofii, która znajduje sobie swoje enklawy w obszarze fizyki, biologii, socjologii itd. Zawłaszczanie to na pewno wynika z faktu, że ranga filozofii spadła m.in. na skutek win samych filozofów a także – przynajmniej w pewnych nurtach – całkowitego relatywizmu i nihilizmu teoriopoznawczego proponowanego przez niektórych „opiniotwórczych” filozofów. Powstała swego rodzaju sytuacja aporii. Niezależnie jednak od stanowiska, wszelka problematyka „graniczna” ma filozoficzny charakter, dlatego też w dobie narastającego kryzysu, powraca z całą gwałtownością. Pośród całej różnorodności opisów i diagnoz owego kryzysu³⁷, istotny wydaje się fakt, że wielu współczesnych zaczyna poszukiwać alternatywy dla dominującego stylu myślenia i życia.

Sądzę, że zmarginalizowanie filozofii jest syndromem upadku demokracji oraz wyrazem dominacji pragmatyzmu, co prowadzi nie tylko do zawężenia horyzontów, ale zagubienia ze sfery postrzegania umysłowego wyższych pięt rozwoju. Jeśli chcemy myśleć o zrównoważonym rozwoju, to gospodarka i całe życie społeczne nie mogą być oparte na samej tylko wiedzy fachowej, ponieważ jest to jakby za krótka perspektywa, ale musi to być życie oparte na mądrości i myśleniu perspektywicznym, holistycznym. Na poziomie samej gospodarki nie rozwiążemy naszych problemów, musimy spojrzeć na kwestię „jakości życia” w sposób wszechstronny, uwzględniając nie tylko ludzi, ale również inne gatunki istot żywych oraz dynamikę przemian na planecie. Sądzę, że warunkach współczesnych zawirowań geopolitycznych oraz w sytuacji powszechnej niepewności i poczucia zagrożenia a także zachwytu nad techniką z równoczesnym lękiem przed możliwością bycia niejako przez technikę pochłoniętym, filozofia będzie spełniać rolę kluczową; pod warunkiem oczywiście, że zajmie się faktycznie fundamentalnymi problemami a nie przyczynkarskimi, jak to często dzieje się współcześnie. Przede wszystkim filozofia, jeszcze przed powstaniem religii uniwersalistycznej, proponowała uniwersalizm. Uniwersalizm natomiast, realizowany poprzez rozumiejący, empatyczny dialog i dzielenie się wzajemne (a nie jako podbój i deptanie innej kultury) jest wymogiem ducha czasu.

Następnie filozofia może podjąć problemy na najwyższym poziomie ogólności, czego nie może uczynić żadna nauka. A przypomnieć należy, że wyłaniające się problemy mają charakter kompleksowy, co z kolei prowadzi nas do trzeciego aspektu: tylko filozofia może pozwolić sobie na próbę syntezy, tak bardzo dzisiaj potrzebnej. Problemy współczesnego świata to m.in. kwestie ogromnych różnic kulturowych; cywilizacje zderzają się w wymiarze swoich postaw w odniesieniu do zasadniczych kwestii egzystencjalnych. Wyraźnie widać to np. w takich zagadnieniach jak kwestia kobieca, problem energii, przeludnienie czy zanieczyszczenie

³⁷ Zob. J. Szymd, *Filozofia polska wobec kryzysu cywilizacyjnego*, „Res Humana” 2006, nr 3–4, <http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4998> (dostęp 30.12.2014).

środowiska. Faktycznie: „musimy zmienić sposób, w jaki działa system”³⁸. Otóż to! W świecie specjalistów, którzy zajmują się tylko jednym lub maksymalnie dwoma aspektami życia, nie jest możliwa zmiana systemu. Zmiana taka możliwa jest tylko wtedy, gdy zejdziemy na poziom fundamentalnych założeń filozoficznych (ontologicznych, epistemologicznych, antropologicznych, aksjologicznych itd.) i na nowo je przepracujemy. Dominacja wąskich specjalizacji doprowadziła do sytuacji, kiedy owe fundamentalne przekonania, spełniające rolę filarów kultury, z dużą łatwością są kwestionowane, a w ich miejsce wprowadza się różnego rodzaju fragmentaryczne tezy doraźne. Tezy takie próbuje się prezentować jako filozoficzne, aczkolwiek są najczęściej wyprowadzone z badań prowadzonych przez nauki szczegółowe (fizykę, biologię, antropologię, socjologię, itp.). Jeśli na przykład założymy, że człowiek jest *tylko* zwierzęciem, to wyprowadzamy z tego założenia wszystkie pozostałe konsekwencje i konkluzje. W obliczu rezygnacji filozofii z odwagi myślenia, jej funkcję zaczynają przejmować nauki przyrodnicze, w których człowiek traktowany jest jako byt jednowymiarowy. Jest to zrozumiałe jako założenie metodologiczne, jednak nie może być traktowane dogmatycznie jako jedynie słuszne, ponieważ nauka nie ma uprawnień (również z metodologicznych względów!) do ogłaszania go takim. We wszystkich obszarach „granicznych”, szczególnie zaś w obszarze antropologii, pojawiają się tedy kwestie filozoficzne³⁹.

Renesans filozofii (oczywiście niekoniecznie tylko w postaci akademickiej!) następować będzie, według mnie, na skutek rozczarowania, nauką a nawet owym tworem określanym mianem „technonauki”. Proces ten będzie następował również w sytuacji zwątpienia w rozmaite ideologie, które powstają w dość szybkim tempie, co jest syndromem naturalnym w kontekście powstania aksjologicznej i światopoglądowej pustki w krajach rozwiniętych⁴⁰. Powstanie filozofii wpływało z głębokiego pragnienia (*désir* u Levinasa) nie tylko samej wiedzy w sensie informacji, ale mądrości w sensie postawy i trwałego stanu szczęścia nieuwarunkowanego okolicznościami. Ten etos mądrości wydaje się być ponadczasowy a człowiek dąży do niego, czy chce czy nie, różnymi drogami. Dziwnym by było tedy, gdyby ludzie wybierali drogi okrężne (tak jak to współcześnie robią na skutek propagandy) i pozorne, gdzie zaspokajają być może różnorodne potrzeby, ale

³⁸ Zob. M. Popkiewicz, *op. cit.*, s. 102.

³⁹ Zob. np. J. Le Fanu, *Niezwykła istota. Zmagania nauki z tajemnicami człowieka*, tłum. A. Sobolewska, Wydawnictwo Prószyński i Ska, Warszawa 2010. Książka Le Fanu nie tylko mówi o potrzebie zadziwienia człowiekiem, ale o tym, że – mimo całej wiedzy, jaką posiadamy – ciągle pozostaje on dla nas tajemnicą.

⁴⁰ Przykładowe ideologie to np. różnego rodzaju uzależnienia, konsumpcjonizm, dewocja, aseksualizm, poszukiwanie adrenaliny, kult ciała, dewiacje seksualne, zaciąganie się do organizacji terrorystycznych itp. Można się zastanawiać, czy cały przemysł (a więc również nauka i edukacja) nie służy tylko zaspokajaniu ludzkiej próżności, zarówno tych, którzy prowadzą różne biznesy, jak i tych, którzy nieustannie czują się zmuszeni kupować i konsumować.

nie realizują pragnienia. Inaczej mówiąc, nawet jeśli zniknie nazwa „filozofia”, silna tendencja do filozofowania, umiłowania mądrości i do odkrywania tego, co dobre lub piękne, pozostanie.

Różnorodne społeczności zauważają, że narzucany jako coś oczywistego określony styl życia wcale nie przynosi oczekiwanego szczęścia. Wyolbrzymienie jednej strefy życia kosztem innych zawsze skutkuje brakiem równowagi, która jest warunkiem każdego szczęśliwego życia. Redukcjonistyczne myślenie o człowieku przekłada się na dehumanizującą się cywilizację, która wypłukuje filozoficzne podstawy swego kulturowego istnienia, co z kolei prowadzi do rozkładu życia społecznego w różnorodnych wymiarach. Próby naprawy zaistniałej sytuacji są najczęściej prowizoryczne i nie prowadzą do faktycznej zmiany i poczucia bezpieczeństwa. Reforma cywilizacji musi zacząć się od filozoficznego renesansu, powstawania nowych interpretacji rzeczywistości, w dużej mierze na skutek odkryć naukowych oraz dzięki zachowaniu tego, co cenne w ujęciach klasycznych (np. metafizyka). Filozofia będzie zmuszona podjąć nowe wyzwania a nie analizować tylko istniejące już propozycje i ujęcia. Przykładami stanowisk filozoficznych, które powstały stosunkowo niedawno tylko w Polsce, są: Józefa Tischnera filozofia dramatu, ekofilozofia Henryka Skolimowskiego, filozofia techniki i re-centywnizm Józefa Bańki czy ontoelektronika Michała Ostrowickiego (Sidey Myoo). Nawet ten przykładowy zestaw świadczy o żywotności filozofii, o jej zdolności do powstawania „z popiołów”.

Myśl filozoficzna może dopomóc uświadomić nam sobie bezmiar tajemnicy. Dwa skrzydła tej tajemnicy to istnienie i myślenie. „Wokół myślenia i istnienia obracać się będą stale tryby maszyny filozoficznej”⁴¹. Oczywiście tych kwestii oślepia do tego stopnia, że albo w ogóle już ich się nie reflektuje, albo też wyjaśnia je sobie „emblematycznie” za pomocą wygodnego, indoktrynującego schematu racjonalizującego prezentowanego w edukacji. Tymczasem „filozofia przekuwa w tajemnice oczywistości dnia codziennego”⁴². Słowa te powinny stać się mottem filozofowania w XXI wieku, przed którym stoi wielkie zadanie podźwignięcia z popiołów nihilizmu społeczeństw Zachodu.

[znaków 40 133]

Философия как площадка для встречи и взаимопонимания в плюралистическом обществе
резюме

В редуционалистическом мире философию все больше игнорируют. Однако она представляет собой одну из самых важных манифестаций человечества. Сегодня она становится сверхкультурной дискуссией над фундаментальными вопросами человека, которые являются

⁴¹ S. Rainko, *op. cit.*, s. 16.

⁴² *Ibidem*, s. 17.

первичным компонентом человеческого духа (Гильдебранд). Философствование – это деятельность, которая позволяет человеку сохранить свойственное ему достоинство. Философия может стать площадкой для встречи разных культур и цивилизаций. Философская деятельность может помочь в эпоху многоуровневого кризиса глобального масштаба, особенно тем, что она является одним из самых значимых достижений демократии. Автор считает, что приближается эпоха ренессанса и максимализма в философии как самых характерных активностей человека в каждую эпоху и в каждой культуре.

ключевые слова: метафилософия, маргинализация, многоуровневый кризис, редукционизм, ренессанс философии

słowa kluczowe: metafizjofia, marginalizacja, kryzys wielopłaszczyznowy, redukcjonizm, renesans filozofii

Philosophy as the Place of Meeting and Agreement in the Pluralistic World

Abstract

In the reductionist world philosophy is more and more often marginalized. However it is one of the most important expressions of humanity. Today philosophy becomes a cross-cultural discussion about basic human questions, which are the primal component of the human spirit (*Hildebrand*). Philosophizing is an action which allows a man to retain his proper dignity. Philosophy may create a space for different cultures and civilizations to meet. Philosophical activity – as a great achievement of democracy – may be very helpful in the time of multidimensional global crisis. The author thinks that the era of renaissance and maximalism in philosophy – as the most distinctive human activity in every age and culture – is approaching.

keywords: metaphilosophy, marginalization, multidimensional crisis, reductionism, renaissance of philosophy

Bibliografia

- Arbiszewski K. 2013. *Kulturowe funkcje filozofowania*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK.
- Buda S. 2010. *Filozofowanie jako współtworzenie*. Kraków.
- Fanu J. Le. 2010. *Niezwykła istota. Zmagania nauki z tajemnicami człowieka*, tłum. A. Sobolewska. Warszawa: Wydawnictwo Prószyński i Ska.
- George S. 2011. *Czyj kryzys czyja odpowiedź*, tłum L. Mazur. Warszawa: Instytut Wydawniczy Książka i Prasa.
- Hadot P. 2013. *Filozofia jako ćwiczenie duchowe*, tłum. P. Domański. Warszawa: Wydawnictwo Aletheia.
- Heschel A.J. 2001. *Człowiek nie jest sam: filozofia religii*, tłum. K. Wojtkowska-Lipska. Kraków.
- Hildebrand D. von. 2012. *Czym jest filozofia*, tłum. P. Mazanka, J. Sidorek. Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Huxley A. 1989. *Filozofia wieczysta*, tłum. J. Prokopiuk, K. Środa. Warszawa: Wydawnictwo PUSTY OBŁOK.

- Jaryczewski G. 2014. *Sila i rozum. Studium mądrości*. Warszawa: Wydawnictwo Gerard Jaryczewski.
- Kamiński S. 1989. *Jak filozofować. Studia z metodologii filozofii klasycznej*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Klaus C. 2008. *Błękitna planeta. W zielonych okowach. Co jest zagrożone: klimat czy wolność?*, tłum. Z. Krzysztyniak. Warszawa: Przedsiębiorstwo Wydawnicze Rzeczpospolita S.A.
- Kusterka-Jefmańska M. 2010. „Wysoka jakość życia, jako cel nadrzędny lokalnych strategii zrównoważonego rozwoju”. *Zarządzanie Publiczne. Zeszyty Naukowe Instytutu Spraw Publicznych Uniwersytetu Jagiellońskiego* 4 (12).
- Levinas E. 2002. *Całość i nieskończoność*, tłum. M. Kowalska. Warszawa: Wydawnictwo PWN.
- Levinas E. 2006. *Istniejący i istnienie*, tłum. J. Margański. Kraków: Wydawnictwo Homini.
- Nowaczyk J. 2011. „Czym mogła by być filozofia”. W *Metafilozofia – nieporozumienie czy szansa filozofii?*, M. Woźniczka (red.), 69–76. Kraków: Wydawnictwo „scriptum”.
- Popkiewicz M. 2013. *Świat na rozdrożu. Esej metafizyczny*. Katowice: Wydawnictwo Sonia Draga.
- Rainko S. 2013. *Powołanie filozofii. Esej metafizyczny*. Warszawa: Sedno – Wydawnictwo Akademickie.
- Sheldrake R. 2015. *Nauka – wyzwolenie z dogmatów*, tłum. M. Majer. Wrocław: Wydawnictwo Manendra.
- Szmyd J. 2006. „Filozofia polska wobec kryzysu cywilizacyjnego”. *Res Humana* 3–4.